

Acoustic Signature !ECCO



Jeżeli w dorobku firmy są już wysokiej jakości konstrukcje, to jest szansa na to, że i tańsze modele na tym skorzystają. Niektóre elementy można bowiem „podebrać”, ich opracowanie i wdrożenie do produkcji zostało już przecież sfinansowane. Najtańszy gramofon AS przypomina z zewnątrz model *Barzetti*. W obydwu podstawą jest lakierowana na czarno, gruba (50-mm) płyta z mdf-u; choć to zwykła „deska” (bez odsprężnienia), to wykonana wyjątkowo starannie, a jej pospolity, prostokątny kształt urozmaicono zaobleniem przedniej ścianki, blisko której dokleiono aluminiową tabliczkę z logo firmy i nazwą modelu. Co ciekawe, choć widnieje na niej nazwa *!Ecco*, to na firmowych stronach producenta brzmi nieco inaczej: *Ecco!*

Kluczowym elementem każdego gramofonu jest główne łożysko. Jest zwykle jednym z droższych elementów składowych i od jego jakości zależy poziom szumu. Tutaj jest naprawdę godziwe, ponieważ zapożyczono je z droższych modeli. Trzpień został wykonany z utwardzanej i polerowanej stali, osłona łożyska zawiera dopasowane w wysokiej temperaturze samosmarujące się wkładki z brązu, dlatego ten element gramofonu nie wymaga konserwacji. Na dnie, tam, gdzie ślizga się zaokrąglony koniec trzpienia, znajduje się opracowany przez Acoustic Signature materiał o nazwie Tridorfolon – tutaj w nowej wersji „II”.

Ważący 4,3 kg talerz, o grubości 24 mm, wytoczono z miękkiego aluminium na maszynach CNC. Jak pisze producent, tę odmianę wybrano ze względu na korzystny rozkład rezonansów. Talerz wytłumiono dodatkowo od spodu materiałem przypominającym winyl. Uformowany na obwodzie kołnierz działa jak koło zamachowe, zwiększając bezwładność talerza, a tym samym stabilność obrotów.

Synchroniczny silnik zamknięto w ciężkiej aluminiowej obudowie. Znajduje się geometrycznie na tej samej płaszczyźnie co gramofon,

trzeba go wstawić do wyciętego w podstawie otworu; nie styka się jednak fizycznie z podstawą, można więc mówić o niezależnie stojącym silniku. Na jego osi umieszczono precyzyjnie wykonany krążek z anodowanego na czarno aluminium; ma tylko jedną średnicę, ponieważ prędkość obrotową ustala się w zewnętrznym sterowniku. Moment obrotowy jest przenoszony na talerz za pośrednictwem gumowego paska o kwadratowym przekroju.

Sterownik jest generatorem sinusoidy, z którą synchronizuje się silnik. Układ, znany ze znacznie droższych modeli Acoustic Signature, został nazwany S-Alpha. Jego obudowa jest niewielka, na jej aluminiowym froncie umieszczono dwa przełączniki: włączający oraz zmieniający prędkość obrotową pomiędzy 33 1/3 rpm a 45 rpm. Napięcie jest dostarczane z zewnętrznego zasilacza, przypominającego zasilacz laptopów.

Gramofony *!ECCO* mogą być wyposażone w jedno z dwóch ramion firmy Rega – *RB251* lub droższe *RB301*. To nowe, mocowane w trzech punktach, precyzyjnie wykonane wersje brytyjskich klasyków, modeli *RB250* oraz *RB300*. W wersji, którą otrzymałem do testu, było zamontowane ramię *RB251*.

Jego rurka została wykonana wraz z osłoną łożyska poziomego z jednego kawałka stopu aluminiowo-magnezowego. Jest też drugie łożysko, pionowe – to ramię z zawieszeniem kardanowym („gimballed arm”) o długości 9 cali. Obok niewątpliwych zalet – jak bardzo dobra integralność mechaniczna (brak łączeń), wysokie tłumienie drgań oraz wyjątkowa precyzja łożysk – ramiona Regi mają jeden podstawowy problem: nie da się w nich regulować VTA. Wszystkie ramiona Regi, również to, ma kabel przymocowany na stałe, niewyglądający może imponująco, ale Roy Gandy – szef Regi – woli właśnie taki kabel, tworzący całość wraz z okablowaniem wewnętrznym ramienia, bez miejsc lutów, niż „lepszy”, ale podłączany.

Przesyłany model *!ECCO* jest rozłożony i jego montaż wymaga trochę czasu i pewnej wprawy. Każdy z jego elementów jest zapakowany osobno – podstawa z ramieniem, talerz, silnik i sterownik. Na szczęście ustawienie wkładki nie sprawia kłopotów – to ostatecznie ramię Regi. Konstrukcja stoi na trzech, dużych, aluminiowych nóżkach, w których można wykręcić środkową część, regulując w ten sposób poziom. Gramofon nie ma pokryw.

ODSŁUCH

To doskonale wyważony dźwięk. Nie „doskonały”, bo z typowymi dla niedrogich gramofonów problemami i ograniczeniami, ale przy tym świetnie ułożony, zharmonizowany. Nie ma w nim miejsca na ostrość i jaskrawość. Wydaje się, że najwyższa góra jest lekko wycofana, podobnie zresztą jak najniższy dół. Do tej obserwacji dochodzimy jednak stopniowo, „uczyc” się tego dźwięku, a nie w krótkim demo. Wszystko, co znajduje się pomiędzy, jest nasycone i ma niezłą dynamikę. Brzmienie nie jest ciepłe, choć niski środek – delikatnie wzmocniony, atak zaokrąglony, a góra pasma wygładzona. Ponieważ jednak wyższa średnica jest mocna i otwarta, nie ma się wrażenia spowolnienia ani stłumienia. Po stronie pozytywów należy zapisać zredukowane trzaski i szum przesuwu – oczywiście jak na gramofon, bo nie obiecuję, że ich w ogóle nie będzie. W !ECCO są na bardzo niskim poziomie, mimo że głosy są mocne i bezpośrednie. Także elementy perkusyjne są dźwięczne i różnicowane, co było słychać i z akustycznym materiałem z płyty Keitha Jarretta „The Survivors’ Suite”, jak i z elektronicznym materiałem z „Caverna Magica” Vollenweidera. Uderzona blacha wybrzmiewa długo, a mimo to słyszymy nutę słodczy.

Z drugiej strony nie dostaniemy czegoś, co pojawia się w przypadku droższych konstrukcji – efektu „zawieszenia” między kolumnami nowej przestrzeni, przeniesionej ze studia. To niezwykle przeżycie, kiedy po opuszczeniu igły wchodzimy w inny świat. Tutaj go nie ma – i nie ma w żadnym innym gramofonie za te pieniądze.

Z gramofonem Acoustic Signature pojawia się jednak coś innego, też niezwykle atrakcyjnego. Choć głębia sceny nie jest oszałamiająca, to jednak różnicowanie instrumentów na scenie, zarówno jeśli chodzi o ich barwę, jak i miejsce – jak najbardziej. Najwyraźniej rozdzielczość gramofonu, jeśli połączymy go z dobrą wkładką, jest na bardzo wysokim poziomie. Dlatego brak trzasków i niski szum przesuwu nie jest wprost efektem wycięcia czegoś, przymulenia, a wynika raczej z maskowania ich przez przyciągający naszą uwagę dźwięk użyteczny.

Pomimo że to nie jest ciepły dźwięk, „ustawiający” muzykę i jej odbiór, pozostaje koherentny, bardzo łatwo przyswajalny, naturalny. Winył umie czarować na różne sposoby i nawet kiedy dochodzimy do wniosku, że to tylko aproksymacja tego, co na płycie zostało zapisane, a tym bardziej tego, co zostało zagrane w studio, to możemy się do tej myśli uśmiechnąć i dalej słuchać z pełnym zadowoleniem.



Gramofon rozebrany do „spodu” pokazuje najważniejsze części składowe, które użytkownik musi samodzielnie poskładać. Podstawa z płyty MDF, nieodsprężana, z ramieniem OEM, talerz, mata, silnik, pasek napędowy, zasilacz i przeciwwaga.



W !ECCO nieodłączany jest zarówno interkonekt, jak i kabel zasilający.



Metalowa tabliczka z logo firmy i modelu została naklejona na podstawę pierwotnie przygotowaną dla gramofonów Thorensa.



Ramiona Regi to klasyka analogowego świata. W !ECCO zastosowano nowszy wariant najstarszego ramienia tej firmy, model RB2S1, z trzypunktowym mocowaniem i magnetycznym antyskatingiem.

!ECCO

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Prosta podstawa, staranne wykonanie, solidnie i bez estetycznych fajerwerków. Wysokiej jakości łożysko główne i znakomite zasilanie silnika. Sprawdzone ramie Regi.

FUNKCJONALNOŚĆ

Elektroniczna zmiana prędkości obrotowej - co za ulgą... Brak pokrywy przeciwkurzowej. Gramofon przed użyciem wymaga złożenia.

BRZMIENIE

Zrównoważone, koherentne, ale bez przeciągnięcia w stronę stałego ocieplenia. Tylko same skraje pasma lekko wycofane, generalnie dobrze różnicujące, plastyczne i otwarte.



Jedną z ważniejszych właściwości !ECCO jest obecność precyzyjnego zasilania dla synchronicznego silnika. Dodatkową zaletą takiego rozwiązania jest możliwość sterowania prędkością obrotową za pomocą przełącznika.